

*Stefan Antoni Kątski*  
*(1898-1978)*

*biografia, twórczość artystyczna*

## ***Stefan Antoni Kątski (1898-1978)*** ***- biografia, twórczość artystyczna***

Stefan Antoni Kątski urodził się 21 kwietnia 1898 roku w Sanoku<sup>1</sup>, w zubożałej rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Brochwicz, kultywującej tradycje patriotyczne i wojskowe. Ród, z którego wywodził się artysta, swymi korzeniami sięga do poł. XIV wieku, tj. do czasów, kiedy żył protoplasta rodu Florian z Druszkowa (ok.1330-1377), niegdyś podrządczy niepołomicki, dziedzic Wojakowej, Kątów i Połomu w Ziemi Sądeckiej.

Wspominając ród, z którego wywodził się nasz artysta, nie sposób pominąć w tym miejscu faktu, iż w minionych wiekach, ród Kątskich wydał wiele sławnych osobistości Rzeczypospolitej, wartych tu przywołania, choćby żyjącego w XVII wieku Marcina Kazimierza Kątskiego (1636-1710), generała artylerii koronnej, wojewodę kijowskiego i krakowskiego, późniejszego kasztelana krakowskiego i senatora, jednego z głównych autorów wiktorii wiedeńskiej w 1683 roku, bohatera wielu innych batalii z tego okresu. Przywołać należy również przedstawicieli XIX-wiecznej generacji rodu Kątskich, w osobach braci Kątskich, którzy wywarli istotny wpływ na życie kulturalne i artystyczne, nie tylko społeczności polskiej żyjącej w tym czasie pod zaborami, ale wyszli daleko poza nią. Gdy zaś uwzględni się działalność artystyczną wirtuoza skrzypiec Apolinarego Kątskiego (1826-1879), jedynego ucznia Niccolò Paganiniego, solistę dworu cesarskiego w Petersburgu i twórcę Instytutu Muzycznego Warszawskiego oraz jego starszego brata Antoniego Kątskiego (1817-1899), pianisty i kompozytora, ucznia Ludwiga van Beethovena, pierwszego ambasadora kultury polskiej w ówczesnym XIX-wiecznym świecie, koncertującego niemalże na wszystkich kontynentach naszego globu, wtenczas z powodzeniem możemy o wpływie ich działalności na szerokie kręgi społeczności międzynarodowej i światowej.

---

<sup>1</sup> Wypisu z *Liber natorum et baptistorum*, za lata 1885-1925, poz. 31 z roku 1898 z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, dokonał autor w Urzędzie Parafialnym ww. kościoła w dniu 14.09.2006r.

Stefan Kątski dziecięce i młodsze lata spędził w Sanoku. Rodzicami Stefana byli Antoni Piotr Kątski, urodzony w Jasle w roku 1870 oraz Antonina Wiechówna, urodzona w Sanoku w 1872 roku. Ojciec Stefana w młodości przeniósł się z Jasła do Sanoka, tu zamieszkał i tu pracował jako kościelny w sanockiej farze.

Stefan Kątski edukację swą rozpoczął od szkoły powszechnej, a od roku 1907 uczęszczał do C.K. Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku.

W roku 1916, w wieku 18 lat, w czasie trwania wojny światowej, Stefan Kątski wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Później, już jako ppor. tabularny 60 Pułku Piechoty (Wielkopolskiej) Wojska Polskiego ze starszeństwem 1 czerwca 1919 roku<sup>2</sup>, bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Wraz z pułkiem wziął udział w tzw. wyprawie kijowskiej wojsk polskich, z marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele. Najpierw jednak, były walki na Wołyniu, gdzie pułk Kątskiego zdobył m. in. miasto Berdyczów, a później toczył ciężkie walki pod Kijowem, do którego 60 p.p. w kroczył 8 maja 1920 roku.

Pod koniec maja 1920 roku Stefan Kątski wraz z pułkiem przeniesiony został nad Berezynę, skąd w czerwcu wskutek kontrnatarcia wojsk bolszewickich pułk, wyparty został pod Grodno, a jeszcze później w rejon Warszawy. W sierpniu w wyniku kontrnatarcia wojsk polskich, 60 p.p. osiągnął granice Prus Wschodnich, odcinając możliwość wycofania się 4 Armii bolszewickiej generała J. Siergiejewa. W dalszej kolejności, pułk Kątskiego, otrzymał rozkaz przemarszu do Kamieńca Litewskiego, skąd później nacierał w kierunku na Wołkowysk. Nastąpił listopad 1920 roku i oczekiwany rozejm pomiędzy walczącymi stronami. Pułk Stefana Kątskiego otrzymał zadanie ochrony linii demarkacyjnej.

W dniu 12 grudnia 1920 roku, jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze (18 marca 1921), pułk Stefana Kątskiego otrzymał rozkaz dyslokacji i powrotu do Ostrowa Wielkopolskiego. Większość kadry oficerskiej została przeniesiona do rezerwy. Tak też się stało z ppor. Stefanem Kątskim. W 1924 został awansowany do stopnia porucznika, pozostając oficerem rezerwowym macierzystego 60 Pułku Piechoty, stacjonującego w Ostrowie Poznańskim<sup>3</sup>. W 1934 jako porucznik rezerwy, przydzielony został do 4 Pułku Piechoty Legionów, pozostając w ewidencji Powiatowej Komendy Uzupełnień w Katowicach<sup>4</sup>.

W roku 1921 Stefan Kątski rozpoczął studia artystyczne na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na kierunku malarstwo, której ówczesnym rektorem był prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Studiował początkowo w pracowniach Józefa Mahoffera, Wojciecha Weissa oraz Ignacego Pieńkowskiego, by studia zakończyć w pracowni

---

<sup>2</sup> MSW, Sztab Generalny – Rocznik Oficerski 1923, Warszawa 1923, s. 509.

<sup>3</sup> MSW, Sztab Generalny – Rocznik Oficerski 1924, Warszawa 1924, s. 259.

<sup>4</sup> MSW, Biuro personalne – Rocznik oficerski rezerw 1934, Warszawa 1934, s. 417.

Józefa Pankiewicza, z którym spotka się ponownie w jego pracowni w Paryżu w roku 1927. Studia krakowskie ukończył w roku 1924.

W tym samym roku Kątski wyjechał do Florencji, gdzie przez trzy kolejne lata kontynuował studia artystyczne w Galleria dell'Accademia (Akademia Sztuk Pięknych i Muzeum), na kierunku malarstwa renesansowego i fresku. Kontynuacją studiów malarskich Kątskiego w latach 1927-1930 była Wyników w École nationale supérieure des Beaux-Arts (Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych) w Paryżu.

W Paryżu, równoległe do studiów na ENSBA, odbył też studia w grupie skupionej w Komitecie Paryskim zwanym też kapistami, pod kierunkiem prof. Józefa Pankiewicza, twórcy nurtu polskiego koloryzmu, kierującego od 1925 roku, paryską filią Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Współ uczestnikami studiów z tego okresu byli m.in. Jan Cybis, Józef Czapski, Zygmunt Waliszewski oraz rówieśnik Piotr Potworowski. W roku 1931 Kątski zakończył studia paryskie i powrócił do Polski.

Stefan Kątski na początku swojej działalności artystycznej prócz malarstwa, wyspecjalizował się w konserwacji i renowacji starych płócien oraz polichromii sakralnych, prace te, zapewniały mu materialny byt. W malarstwie najbardziej jednak oddawał się koloryzmowi, pozostając do końca życia wierny malarskiemu nurtowi postimpresjonizmu.

W latach 30-tych XX wieku, był prawdopodobnie jedynym znawcą na świecie, który odkrył powtórnie, posiadał wiedzę i technikę tworzenia płaskorzeźby mauretańskiej w skórze zwanej powszechnie kurdybanem, wytwarzanej w dawnych wiekach tylko przez hiszpańskich Maurów<sup>5</sup>. Tego rodzaju twórczością pierwszy raz młody Kątski zetknął się w Krakowie na początku lat 20-tych, studiując eksponaty znajdujące się w Muzeum Książąt Czartoryskich. Wiedzę o tej zapomnianej arabskiej technice zgłębiał we Francji i w hiszpańskiej Granadzie<sup>6</sup>.

Od 1931 roku, po powrocie do Polski, przystąpił do Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik”, powołanego w 1928 roku, z inicjatywy czterech absolwentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Emila Krchy, braci Kacpra i Stanisława Pochwalskich oraz Kazimierza Rutkowskiego<sup>7</sup>.

W latach 1930-1938 przebywając w Polsce, Stefan Kątski zaprojektował i wykonał renowację polichromii w ośmiu obiektach sakralnych<sup>8</sup>, w tym na zlecenie

---

<sup>5</sup> MacDonald C. – *A Dictionary of Canadian Artists*, Montreal, National Gallery of Canada 1963.

<sup>6</sup> Guryn A. - Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, Montreal, Kanada 2007 – <http://www.franciszkanie.org/kanada/mbcz/pelna%20historia.html>.

<sup>7</sup> Kozakowska-Zaucha U. – Zrzeszenie Artystów Plastyków „Zwornik”. CULTURE.PL czerwiec 2012.

<sup>8</sup> Szrodt K. – *Powojenna emigracja polskich artystów do Kanady – Rozwój życia artystycznego nowej rzeczywistości w latach 40 i 50 XX wieku.*(Zarys problematyki w świetle prasy kanadyjskiej. Archiwum Emigracji, Studia – Szkice – Dokumenty. Toruń 2010, Zeszyt 1-2 (12-13).

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, dr Tadeusza Dobrowolskiego, nową polichromię własnego autorstwa drewnianego stropu, wzorowaną na dawnej polichromii patronowej, typowej dla kościołów drewnianych, w XVI wiecznym (1590) kościele Św. Wawrzyńca w Chorzowie. Kościół ten za sprawą Prezydenta Chorzowa Karola Grzesika, został zakupiony i przeniesiony z miejscowości Knurów w powiecie gliwickim do Chorzowa, na plac u zbiegu ulic Podgórznej (dziś Lwowskiej) i Konopnickiej.

We wrześniu 1939 roku Stefan Kątski jako oficer WP w stopniu porucznika piechoty, wziął udział w kampanii obronnej. Następnie, drogą przez Węgry, przedostał się do Francji, do formowanych tam oddziałów Armii Polskiej w obozie szkoleniowym Camp de Coëtquidan, Guier (dep. Morbihan/Bretania). Po upadku Francji i ewakuacji pozostałych wojsk polskich do Wielkiej Brytanii, od czerwca 1940 roku, Stefan Kątski służył w I Korpusie PSZ w Wielkiej Brytanii, z przydziałem na konserwatora-archiwistę do Archiwum i Muzeum PSZ na Zachodzie w Gask House w hrabstwie Perthshire, w Szkocji<sup>9</sup>. Niestety, z uwagi na skąpe publikacje z zakresu działalności samego Archiwum, o działalności Stefana Kątskiego w tej instytucji nie wiele wiadomo, jednak praca będzie miała swe konotacje w późniejszych czasach, gdy Kątski będzie przebywał na emigracji w Kanadzie.

Po zakończonej wojnie i demobilizacji 1948 roku, Kątski udał się ze Szkocji na do Kanady, niby na emigrację, jednak jego wyjazd miał charakter tajnej misji, o czym w dalszych ustępach. Osiedł w najpierw w Ottawie<sup>10</sup>, gdzie początkowo utrzymywał się z udzielania dzieciom korepetycji z malarstwa<sup>11</sup> oraz malowania pejzaży, wystawianych później w maleńkiej galerii przy Sparks Street w Ottawie. Tak o warsztacie malarskim Kątskiego z tego okresu pisał jeden z miejscowych krytyków sztuki Carl Weiselberger z *The Citizen Ottawa*: „...w większości prac Kątskiego, farby nakładane są grubym pędzlem, które dają wiele odcieni, szczególnie wierzchołki drzew robią wrażenie dużych, czyniąc ich strukturę wbrew pozorom, fantazyjną, nierealistyczną, o zdecydowanym francuskim charakterze. Niektóre z tych krajobrazów, tworzą bardziej efekt

---

<sup>9</sup> Roman W.K. - *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*. Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 3, 2001, s. 236.

<sup>10</sup> Rzeczą ciekawą, a zarazem znamieną jest fakt, że Kątski po przyjeździe w roku 1948 do Kanady nie podjął obowiązkowej pracy na farmie, co obowiązywało każdego emigranta na podstawie umów pomiędzy Rządem Federalnym Kanady a Rządem Emigracyjnym RP w Londynie. Wg informacji przekazanych w czasie wykładu dr Katarzyny Szrodt z Montrealu na spotkaniu w dniu 25 kwietnia 2017r. zorganizowanym przez Muzeum Historyczne w Sanoku i Związek Rodu Kątskich na sanockim zamku (w ramach projektu pod nazwą „Uchonorowanie pamięci - Sanoczanina – Stefana Antoniego Kątskiego (1898-1978), artysty-malarza”), należy domniemywać, że Kątski pojawił się w Kanadzie na specjalnych warunkach, tj. został wysłany do Kanady z misją pomocy Józefowi Polkowskiemu, opiekunowi skarbów wawelskich, do opieki konserwatorskiej – informacja własna autora. Hipoteza ta nie ma jednak umocowania, choć w jakichkolwiek dokumentach. Zagmatwane polityczno-dyplomatyczne sprawy wokół skarbów wawelskich opisuje Bogdan Grzełowski w pracy pt.: *Dyplomacja i Arrasy*. Pięciokrotnie wymienia Stefana Kątskiego jako konserwatora skarbów, obok Polkowskiego, jednak o jego ewentualnej specjalnie zleconej misji przez rząd londyński, nic szczególnego nie wspomina. Józef Krzywda-Polkowski, w swoich wspomnieniach związanych z 21 letnią opieką nad skarbami wawelskimi, kilkakrotnie wspomina osobę Stefana Kątskiego, malarza, zajmującego się konserwacją arrasów wawelskich i pozostałych zbiorów skarbu narodowego (J.A. Krzywda Polkowski - *Z Wawelu do Kanady. Wspomnienia, Wstęp, przypisy i posłowie* B. Grzełowski. Płock 2001).

<sup>11</sup> MacDonald C. – *A Dictionary of Canadian Artists*, Montreal, National Gallery of Canada 1963.

*kolorowych szkiców i wzorów niż prawdziwe obrazy...”, ten sam krytyk odwoływał się do takich porównań o Kątskim, które czytelnik może odbierać, jako komplementujące, np. „...zmysłowe niebo jak u Van Gogha....”<sup>12</sup>.*

W roku 1950 na zaproszenie o. Bernarda Kazimierczyka, proboszcza kościoła franciszkanów pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu, Stefan Kątski przyjechał do Montrealu, otrzymując propozycję opracowania projektu i wykonania dekoracji wnętrz, polonijnego kościoła franciszkańskiego Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu przy 2550 Gascon Avenue (Montreal Quebec, H2K 2W6 Canada). Stefan Kątski z niezwykłą pasją i zaangażowaniem zabrał się do realizacji tego projektu. I jak pisał później, jeden z reporterów The Montreal Gazette, John Ayer: *„...codziennie na własnych nogach, przemierzał kilku kilometrową trasę z domu do kościoła (mieszkał w małym jednopokojowym mieszkaniu na peryferiach Montrealu – przyp. aut.), nie przyjął od zleceniodawcy dla własnej wygody, samochodu czy lodówki. W wytartym starym ubraniu, podążał 54-letni artysta do miejsca, w którym tworzył swoje dzieło i w którym spędzał większość czasu. Nigdy nie chodził do kina. Często pracował w nocy i myśląc tylko o swojej sztuce, robiąc zaledwie 15 minutowe przerwy na pośpiesznie zjadane posiłki...(tł. aut.)”<sup>13</sup>.*

Na tworzoną polichromię w dekorowanej przez Kątskiego świątyni w Montrealu, składały się całe galerie fresków z motywami biblijnymi, w stylu włoskiego renesansu oraz sceny z religijnej i duchowej historii Polski, a także elementy wystroju sakralnego świątyni, o unikatowym znaczeniu – *kurdybany* – wytlaczone, malowane i złożone płaskorzeźby na koziej skórze. Tworzone przez artystę w ciągu niemalże 30-tu lat kurdybanowe tryptyki są wielkim artystycznym ukłonem mistrza dla tej świątyni, a zarazem ewenementem w skali światowej, w aplikowaniu sztuki islamskiej w chrześcijańskich obiektach sakralnych. Z fresków, najcenniejszymi są jednak tryptyk z życia Św. Franciszka z Asyżu oraz kurdybanowy tryptyk poświęcony męczennikowi i późniejszemu świętemu o. Maksymilianowi Kolbe, który został poświęcony 7 listopada 1977 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią 80-letniego artysty<sup>14</sup>.

A tak o twórczości Kątskiego, w przepięknych słowach, stanowiących kwintesencję twórczości naszego artysty, wyrażał się w artykule zatytułowanym *„Obrazy z dziejów polski w kościele M.B. Częstochowskiej w Montrealu”*, w roku 1952, kpt. Zbigniew Waruszyński (1915-1976), oficer AK, a później oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie: *„...dzieje losów naszych, Bożym posłannictwem na wschodzie Europy znaczone, wprowadził do świątyni Matki Boskiej Częstochowskiej artysta dużej miary i człowiek wielkiej skromności, Stefan Kątski. Nazwisko to coraz częściej widnieje w słowie*

<sup>12</sup> Weisberger C. – *Colors freshness features Kotski's Paintings – The Ottawa Citizen, 26 Aprils 1948.*

<sup>13</sup> Ayer J. – *Beautifying church brings pointer rare contentment.* The Montreal Gazette, Mar. 1, 1952, s.18.

<sup>14</sup> O. Guryn A. - *Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, Montreal, Kanada 2007* – <http://www.franciszkanie.org/kanada/mbcz/pelna%20historia.html>.

drukowanym. Wyrasta ponad przeciętność, afirmuje się, nabiera znaczenia i powagi. W miarę, jak rozkwita i manifestuje się praca jego talentu, jak dzieło otrzymuje swe formy i wyraz ostateczny. Myśl artysty, uplastyczniona w 11 obrazach, malowanych w stylu wczesnego renesansu, przebiegła całe dzieje narodu i państwa polskiego i wybrała z nich to, co było ich sensem najistotniejszym i wieczystym zarazem...”, pisze dalej Waruszyński: „....Obrazy Stefana Kątskiego posiadają dla emigranta polskiego wartość wielowymiarową. Przez artyzm swój bogacą niepomierne wnętrza świątyni. Przez efekt umiejscowienia ich na ścianie kościoła, wynoszą jego znaczenie i podkreślają odrębność od innych kościołów polskich znajdujących się w Kanadzie. Dla wiernych, żyjących dziś i tych, co po nas tu przyjdą, obrazy Kątskiego są i pozostaną „arką przymierza między dawnymi i młodymi laty”. Tym, co z Ojczyzny dziś w Kanadzie schronienia poszukują, ostoją będą i rzewnym wspomnieniem. Zatrzymają oczy bogatego i biednego, prostego i uczonego”, „....Będą też obrazy Kątskiego najlepszą lekcją historii Polski dla młodych pokoleń. O, by matki nasze i ojcowie pierwszych słów o kraju naszym szczerze z obrazów tych uczyli.

Cóż zostanie dla sztuki polskiej? Cała trudność w malowaniu polichromii wnętrza polega na podkreśleniu powiązania jego konstrukcji. Tak jak na pięknie malowanej wazie, uwidacznia jej kształt i podkreśla jej formę, tak dobrze rozwiązane malowidło ścienne, z ubogiego nawet wnętrza, może wyczarować niebywałe wprost bogactwa. Patrząc na polichromie Stefana Kątskiego (tak świetnie dobraną do nowo-gotyckiego stylu kościoła), przypominają się stare majstersztyki, zrobione przez ludzi gorącego serca, którzy w pracę swoją włożyli całą bogatą umiejętność...”, „....Malując królów i wodzów, tudzież rycerstwo i kapłanów, artysta przenikliwym okiem przejrzał te dusze ludzkiego najgłębszych tajników. Bo tylko ta szczególna przenikliwość, będąca darem przyrodzonym, i w bardzo wysokim stopniu oryginalnym, nadaje pracom artysty wartości trwałe. Po przez obrazy Stefana Kątskiego, nuta dum rycerskich, tęsknota do dzielności i tężyzny. Ponadto, obrazy te pełne są poezji i jakiegoś szczególnego nastroju mistycznego. Odnaczają się wielką subtelnością w odczuciu tonu i barwy, jak również staranną dokładnością w zaznaczaniu stosunków kolorystycznych. Rzeczy te mógł zrobić artysta, posiadający wizję dawno minionej przeszłości i niespożytych jej wartości”<sup>15</sup>.

Do dziś, wnętrza kościoła MBC uchodzi za jedno z najokazalszych w Montrealu. Często zdarzało się, że w trakcie tworzenia przez Kątskiego polichromii, przed montrealski kościół franciszkanów, zjeżdżały tłumnie autokary z chętnymi podglądania artysty przy pracy. Dziś dzieło to, zdumiewa i cieszy oczy wielu wiernych oraz odwiedzających kościół MBC w Montrealu, którzy nierzadko nie wiedzą, kim i jak wielkim artystą był Stefan Kątski. Jak twierdzą zaś eksperci z dziedziny historii sztuki, kościół ten pięknem i bogactwem wystroju ustępuje w Montrealu tylko bazylice Notre-Dame, o czym też pisał montrealski historyk sztuki Maurice Bricault w pracy pt. „Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziedzictwo sztuki sakralnej. Rok Jubileuszowy 1946-1996”. Obiekt określany jest, jako jedyny w swoim rodzaju na kontynencie północno-amerykańskim.

---

<sup>15</sup> Waruszyński Z. – *Obrazy z dziejów polski w kościele M.B. Częstochowskiej w Montrealu*, w: Golden Jubilee of the White Eagle, Polish Society, Montreal 1952, Kanada, s. 111-112.

Po zakończonej pracy w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu, w roku 1954 Stefan Kątski wyjechał do Nowego Jorku w USA, gdzie wykonał polichromię w kościele św. Wojciecha, przy Morning Rd. Staten Island N.Y., w którym z wielką szkodą dla polskiej kultury, niestety nie ma tam żadnej informacji o autorze namalowanych fresków<sup>16/17</sup>. Pomimo, iż czynione były próby proboszcza tej parafii do artysty o skopiowanie montrealskiego dzieła, Stefan Kątski, jak przystało na artystę wielkiego formatu, nie wyraził zgody na powielenie poprzedniego projektu.

W latach 1957-1963 pracował zakładach lotniczych Canadair<sup>18</sup>, gdzie zatrudniony był na stanowisku kreślarza oraz ilustratora technicznego. W roku 1963 powrócił do renowacji obrazów i antyków. Jak wspomniałem już na początku artystycznej twórczości, Stefan Kątski był malarzem kolorystą, postimpresjonistą, malującym m.in. pejzaże. Artysta szczególnie upodobał sobie plenery w Hiszpanii, do której wyjeżdżał, i której nadmorskie wybrzeże utrwał na płótnach w gorących, silnie nasyconych barwach<sup>19</sup>.

Artysta prace swoje prezentował m.in. na wielkiej prezentacji sztuki polskiej – „Exhibition of Slavonic Art”, która miała miejsce w grudniu 1951 roku, w Centrum Słowiańskim - Uniwersytetu Montrealskiego<sup>20</sup>. W 1954 roku, z okazji obchodów rocznicy Komisji Edukacji Narodowej, w oknie wystawowym domu towarowego Eaton w Montrealu, zaprezentowano prace Stefana Kątskiego, Oktawiana Jastrzębskiego, Jadwigi Ramzy, A. Romerowej oraz J. Zamoyskiej<sup>21</sup>.

Należał wespół z Zofią Bobrowską, Oktawianem Jastrzębskim, Rafałem Malczewskim (synem Jacka Malczewskiego – przyp. aut.), Marią Mazur, Zbigniewem Suchodolskim, Stanisławem Zielińskim, Mają Lightbody, Herminą Thau, Andrzejem Manteuffelem, Stefanem Mrożewskim, Krystyną O'Rourke Zofią Słońską do Polskiego Klubu Rzemiosła Artystycznego – Polski Klub Zdobniczy przy Stowarzyszeniu Techników<sup>22</sup>, który w roku 1956 zorganizował w czasie trwania Międzynarodowych Targów Montrealskich, wystawę prac Zofii Bobrowskiej, Stefana Kątskiego, Zofii Romerowej, Mary Schneider i Stefana Mrożewskiego<sup>23</sup>. Od 1957 roku należał do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koło Nr 7 w Montrealu.

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> W roku 2014 w kościele przeprowadzono remont generalny. Na polecenie tamtejszego proboszcza, z wielką szkodą dla sztuki, zamalowano znaczna część polichromii autorstwa Kątskiego, pozostawiając w części prezbiteryjnej tylko jeden fresk Kątskiego - informacja własna autora.

<sup>18</sup> Szrodt K. – Powojenna emigracja polskich artystów..... – tamże.

<sup>19</sup> Szrodt K. – Artysta i Talent na emigracji. Z cyklu felietonów „Żyli wśród nas”. Biuletyn Polonijny, Marzec 2013. Montreal, Kanada.

<sup>20</sup> Szrodt K. – Powojenna emigracja polskich artystów..... – tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.



Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o jednym z ważniejszych okresów pracy twórczej Kątskiego jako konserwatora zbiorów wawelskich znajdujących się od roku 1940 na terytorium Kanady, jak równie o mało znanych czytelnikom, zawiłych a częstokroć sensacyjnych wątkach losów polskiego skarbu narodowego, jakie towarzyszyły im w odysei z Polski do Kanady i samym ich pobycie w Kanadzie.

W obawie przed niemiecką grabieżą, dyrekcja zamku na Wawelu z profesorem Adolfem Szysko-Bohuszem na czele, już 3 września podjęła decyzję o natychmiastowej ewakuacji zbiorów wawelskich. Decyzja o ewakuacji skarbów nie była podjęta *ad hoc*. Podjęto ją już dwa tygodnie przed wybuchem wojny, na specjalnym posiedzeniu komisji konserwatorskiej zamku wawelskiego, choć przygotowania rozpoczęły się dwa miesiące wcześniej<sup>24</sup>. Myślano wtedy o wywiezieniu ich, w porozumieniu z Kancelarią Cywilną Prezydenta RP, „gdzieś blisko na wschód”, gdzie na czas wojny, bezpiecznie mogłyby doczekać jej końca. Transport 21 skrzyń ze skarbami (precjozami koronnymi) oraz 8 rulonów<sup>25</sup> ze 132 arrasami, załadowane zostały na galar wiślany (węglowa barka należąca do Franciszka Misi-przyp. aut.), popłynęły pod kierownictwem dr Stanisława Świerz-Zaleskiego, kustosa Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i architekta zamkowego inż. Józefa Krzywda-Polkowskiego<sup>26</sup> w kierunku na wschód. W Mięćmierzu niedaleko Kazimierza Dolnego, skarby przepakowano na chłopskie furmanki i dowieziono do Kazimierza Dolnego, gdzie następnie ustalono plan dalszej ewakuacji trasą Lublin-Zamość-Lwów. W Tomaszowicach Dowództwo Obrony Kraju w Lublinie przydzieliło ekipie wiozącej zbiory eskortę wojskową dowodzoną przez płk. Stanisława Kruk-Szustera<sup>27</sup>.

W porozumieniu z władzami cywilnymi, postanowiono ewakuować skarby dalej na terytorium Rumunii<sup>28</sup>. W Rumunii zbiory nie pozostały długo. W wyniku nacisków hitlerowskich Niemiec na rumuńskie władze na przejęcie skarbów wawelskich, postanowiono niezwłocznie wywieść zbiory. Z Rumunii w nocy z 18 na 19 listopada zbiory odplynęły na statku „Ardeal” z Konstancy, a 8 stycznia 1940 wylądowały w Marsylii, skąd przewieziono je do Aubusson i złożono w składzie firmy Braquenié, mieszczącym się w dawnej fabryce gobelinów, dozorowanych

---

<sup>24</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady. Wspomnienia*. Opracowanie i wstęp B. Grzełoński. Płock 2001, s. 11-12.

<sup>25</sup> Pozostałe 4 arrasy z kolekcji wawelskiej, wypożyczone zostały na Zamek Królewski w Warszawie, we wrześniu 1939 roku wraz ze słynnym perskim, tzw. dywanem wilanowskim z XVI w. oraz obrazami Matejki „*Batory pod Pskowem*” i „*Rejtanem na sejmie warszawskim*”, wywiezione zostały razem z Kancelarią Cywilną Prezydenta RP do zamku Radziwiłłów do Ołyki. Później, w 1941 roku dostały się w ręce niemieckie, po wojnie obrazy odnaleziono w miejscowości Przesieki koło Jeleniej Góry, po dywanie zaś słuch zaginął – Janta (-Połczyński) A. – *Szalona ewakuacja*, S. Lorentz „*Udział Muzeum Narodowego w dziele ratowania Zamku Królewskiego w Warszawie*”. *Ochrona Zabytków* 26/1 (100), 3-12. 1973.

<sup>26</sup> Szablowski J. – *Skarby wawelskie. Skarby kultury narodowej*. Kraków 1960.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Janta (-Połczyński) A. – *Szalona ewakuacja*. *Wiadomości*. Rok 8, Nr 32 (384), Londyn 1953.

przez Mobilier National<sup>29</sup>. W tydzień po przybyciu zbiorów do Aubusson, dokonano inwentaryzacji skrzyń oraz zbadaniu stanu zbiorów<sup>30</sup>. Pieczę nad zbiorami objął na polecenie Rządu RP, historyk sztuki dr Karol Estreicher.

8 czerwca 1940 rada ministrów Rządu RP w Angers postanowiła ewakuować zbiory do Bordeaux. 15 czerwca Karol Estreicher przywiózł do Aubusson jeszcze trzy dodatkowe walizy ze skarbami, które dotąd przechowane były w Banque de France w Paryżu. Walizy te zawierały inkunabuły, najwcześniejsze kroniki rękopiśmienne, Galla Anonima i Kadłubka, kazania świętokrzyskie, Biblię Królowej Bony, psalterz floriański, z druków zaś, pelpliński egzemplarz Biblii Gutenberga, a poza tym zakupiony przez rząd polski w roku 1937 największy w świecie zbiór rękopisów Chopina, które to pamiątki stanowić będą nierozłączną już część zbiorów, pomnażając znacznie ich ogólną wartość<sup>31</sup>. Na całością ewakuacji zbiorów narodowych z terytorium Francji sprawował nadal dr Estreicher.

Po upadku Francji, skarby wawelskie ewakuowano polskim statkiem „Chorzów” z Bordeaux do Falmouth w Wielkiej Brytanii, skąd zbiory przewieziono do budynku ambasady w Londynie, przy Portland Place 47, po czym po kilku tygodniach znów wyruszyły na polskim transatlantyku „Batory” z portu Greenock w zatoce Clyde u wybrzeży Szkocji przez Morze Irlandzkie i Atlantyk, by szczęśliwie 13 lipca 1940 roku dotrzeć do kanadyjskiego Halifaxu<sup>32</sup>. Najpierw zbiory przewieziono do konsulatu generalnego RP w Ottawie, nad którymi pieczę chwilowo przejął konsul generalny RP w Ottawie Wiktor Podoski. Później, przy pomocy dr Gustave’a Lanctot, wiceministra spraw zagranicznych i dyrektora National Archives of Canada, skarby umieszczono docelowo w sali gmachu Public Records Storage Building (Państwowe Archiwa), znajdującym się poza Ottawą, na terenie farmy doświadczalnej Ministerstwa Rolnictwa (Departament of Agriculture Experimental Farm) będącej pod opieką Royal Canadian Mounted Police<sup>33</sup>. Polskie precjoza jak zgodnie twierdzili Świerz-Zaleski i Krzywda-Polkowski, miały tam doskonale „wręcz idealne” warunki do ich przechowywania. Od dnia zdeponowania tam zbiorów, obaj kustosze otoczyli je nadzorem muzealnym.

Kanadyjski rząd federalny związany był umową z rządem RP na Uchodźstwie, która przewidywała, że dostęp do skarbów ukrytych w Kanadzie posiadać będą jedynie dwaj ich kustosze w osobach inż. Józefa Krzywdy-Polkowskiego i dra Stanisława Świerz-Zaleskiego. I tak przez blisko pięć lat arrasy i skarby wawelskie przeleżały bezpieczne, niestety marniały wobec braku bieżących profesjonalnych zabiegów konserwatorskich.

---

<sup>29</sup> Janta (-Połczyński) A. – tamże.

<sup>30</sup> Szablowski J. - tamże.

<sup>31</sup> Janta (-Połczyński) A. – tamże.

<sup>32</sup> Janta (-Połczyński) A. – *tamże*.

<sup>33</sup> Grzeloński B. – *Dyplomacja i arrasy. Wokół powrotu zbiorów wawelskich do Polski 1945-1961*, Kraków 2016, s. 14.

Gdy wojna dobiegała końca, rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, kierowany przez Tomasza Arciszewskiego, rozeznany już nieco w sytuacji geopolitycznej ówczesnej Europy i konsekwencjach wynikających z niedawno zakończonych (luty 1945r.) układów jałtańskich, podejmuje 7 marca 1945 roku decyzję o ukryciu narodowych skarbów.

W lipcu 1945 roku po cofnięciu uznania rządowi na emigracji i uznaniu przez Kanadę rządu komunistycznego w Warszawie, przybyły do Kanady poseł rządu warszawskiego (TRJN) dr Alfred Fiderkiewicz jako najpilniejsze swoje zadanie, uważał przejęcie skarbów wawelskich i odesłanie ich do Polski<sup>34</sup>.

Już w grudniu 1944 roku poseł RP (rządu londyńskiego) dr Wacław Babiński, przewidując niekorzystny rozwój sytuacji, mając jasne instrukcje od ministra spraw zagranicznych Rządu w Londynie, Adama Tarnowskiego przesłane do Ottawy 29 listopada 1944 roku. Sondował już na początku 1945 roku, nastawienie i sympatie dla rządu warszawskiego (Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej) obu kustoszów skarbów wawelskich. Kustosze zaś czyniąc na odwrót, badali jakie będzie stanowisko posła Babińskiego tej sprawie. Dla Babińskiego nie było zaskoczeniem, gdy jeden z nich Stanisław Świerz-Zaleski, za propozycję pracy w polskim poselstwie w Ottawie i sówite wynagrodzenie, skłonny był do wydania skarbów komunistom.

Wcześniej jednak na polecenie posła Babińskiego obawiającego się uznania przez kanadyjski rząd federalny rządu warszawskiego (TRJN), doszło do rozproszenia zbiorów. W dniach 21-22 lutego 1945 roku dwaj kustosze dokonali selekcji skarbów „*tych rzeczy, które ze względu na swoje wartości historyczne i pamiątkowe w żadnym wypadku nie powinny wpaść w ręce bolszewickie*”, tj. Szczerbiec, miecz i berło koronacyjne Stanisława Augusta, kroniki Galla i Kadłubka, Kazania Świetokrzyskie, Psalterz floriański, modlitewniki Bony, Biblia Gutenberga, rękopisy Chopina oraz niektóre drobniejsze przedmioty, spakowane do dwóch metalowych skrzyń Polkowski przemycając, wywiózł z farmy doświadczalnej pod Ottawą. Dołączając je do prywatnych zbiorów ambasadora Edwarda Raczyńskiego i jego brata Rogera, zbiory nie podlegały kontroli służby pilnującej budynku archiwum<sup>35</sup>. 2 marca 1945 roku metalowe kufry w tajemnicy trafiły do oddziału Bank of Montreal w Ottawie. Za namową menadżera banku Waltera R. Creightona, kufry złożono w sejfie jako depozyty prywatne. Świerz-Zaleski oraz Krzywda-Polkowski otrzymali kopie umowy depozytowej, a bez pisemnej zgody, któregokolwiek z nich, nikt nie mógł sejfu otwierać<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> Janta (-Połczyński) A. – *Szalona ewakuacja* - tamże.

<sup>35</sup> Grzeloński B. – *Dyplomacja i arrasy*, s. 24.

<sup>36</sup> Tamże, s. 24.

Pozostałe na farmie doświadczalnej skarby, w tym kolekcja arrasów arrasów chorałgi, zapakowano do 33 kufrów i jednej specjalnej wielkiej skrzyni, wywieziono do klasztoru redemptorystów O.O. Odkupieńców w St. Anne de Beaupre w prowincji Quebec<sup>37</sup>. Po zdeponowaniu skarbów w klasztorze, ambasador Babiński specjalnym poleceniem, ograniczył do nich dostęp. Poza przełożonym klasztoru o. Leonem Laplante'm, obaj kustosze chcąc doglądać zbiorów, musieli każdorazowo zwracać się o pisemną zgodę do Babińskiego<sup>38</sup>. Pozostałe 8 skrzyń z precjozami wawelskimi, Babiński nakazał umieścić w klasztorze Precious Blood (Przenajświętszej Krwi Jezusowej) w Ottawie. Pokwitowanie poświadczyli Świerz-Zaleski i Krzywda-Polkowski oraz dwie zakonnice z tego klasztoru, po czym jeden z poświadczonych egzemplarzy wraz ze spisem zdeponowanych przedmiotów, zatrzymał Babiński. Do kufrów, po podaniu ustalonego hasła - „Matka Boska Częstochowska”, a ściślej „Notre Dame de Czestochowa”<sup>39</sup>, poza kustoszami dostęp miał też sekretarz poselstwa RP w Ottawie, konsul Adam Żurowski<sup>40</sup>.

Należy w tym miejscu przywołać fakt, iż dzięki ofercie pracy w poselstwie i sowitego wynagrodzenia złożonej przez posła Fiderkiewicza, dr Świerz-Zaleskiemu, zmieniając front, stał się orędownikiem natychmiastowego odesłania skarbów wawelskich do polski. Jednocześnie, w tym samym roku (w czerwcu 1946 r.) minister kultury i sztuki rządu warszawskiego Władysław Kowalski, powtórnie mianował Świerza-Zaleskiego kustoszem polskich dzieł sztuki znajdujących się w Kanadzie. Świerz-Zaleski urzędował w poselstwie PRL w Ottawie z pensją 400 dolarów miesięcznie<sup>41</sup>.

Mijały lata, spory rządów warszawskiego i londyńskiego o skarby wawelskie nie gasły. Na domiar do sporów tych włączył się także rząd federalny Kanady wraz rządem prowincji Quebec z jego premierem Maurice'em Duplessisem, wielce zasłużonym dla sprawy skarbów wawelskich. Duplessis korzystając z przysługującej mu autonomii wobec rządu federalnego, odmówił zarówno rządowi federalnemu jak i rządowi w Warszawie, wydania zbiorów, przejmując nad nimi opiekę, niejako je sekwestrując, do czasu kiedy prawowite władze polskie będą mogły rozporządzać nimi wedle uznania. Skarby złożone zostały w podziemiach prowincjonalnego muzeum w Quebec i otoczone fachową opieką, ale niedostępne dla nikogo bez upoważnienia premiera.

Przez blisko pięć lat, po przybyciu do Kanady, arrasy wawelskie i pozostałe skarby narodowe, pozostawały bezpieczne, dzięki kanadyjskiemu rządowi federalnemu, który w 1940 r. pomógł w ulokowaniu ich w bezpiecznym dla nich

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 26.

<sup>38</sup> Tamże, s. 26.

<sup>39</sup> Pastusiaak L. – Kraje odległe a jednak bliskie. Polska – Kanada 1945-1961. Toruń 2002, s. 70.

<sup>40</sup> Grzeloński B - Dyplomacja i arrasy, s. 26-27.

<sup>41</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady. Wspomnienia*. Opracowanie i wstęp B. Grzeloński. Płock 2001, s. 119.

miejscu oraz dzięki późniejszym staraniom posła Babińskiego i Józefa Krzywdy-Polkowskiego. Ale dobre miejsce schronienia to nie wszystko. Starożytne tkaniny marniały wobec braku regularnych i profesjonalnych zabiegów konserwatorskich. Należy uwzględnić również fakt, że opuszczając zamek wawelski, zabytkowe tkaniny nie były niestety w idealnym stanie<sup>42</sup>. Ponadto, w trakcie transportu z Konstancy do Marsylii, w wyniku tragicznych warunków pogodowych jak pisał we wspomnieniach Karol Estreicher, niektóre skrzynie zamokły, i mimo suszenia arrasów w Aubusson, na niektórych tkaninach pojawiały się wykwity pleśni<sup>43</sup>.

W drugiej połowie grudnia 1948 roku, pracownik archiwum PSZ na Zachodzie Stefan Kątski, z polecenia rządu londyńskiego udał się ze Szkocji do Kanady z misją profesjonalnej opieki konserwatorskiej nad skarbem narodowym. Nastąpiło to niedługo po tym, jak kustosz Świerz-Zaleski zdradziwszy „londyńczyków”, alarmował (26 października 1948r.) notami MSZ w Warszawie o złych warunkach przechowywania arrasów i braku profesjonalnej konserwacji tkanin, w wyniku czego rząd komunistyczny rozpętał w tej sprawie wrzawę dyplomatyczno-medialną na świecie<sup>44</sup>. Kanadyjski chargé d'affaires w Warszawie Kenneth P. Kirkwood informował 21 grudnia 1948 roku swój rząd o „wybuchu w prasie polskiej fali krytyki skierowanej przeciwko Kanadzie<sup>45</sup>. W dalszej kolejności rząd warszawski dnia 20 kwietnia 1949 roku, za pośrednictwem Eugeniusza Minikiela, nowego polskiego posła w Kanadzie, przedłożył kanadyjskiemu MSZ obszerną 13 stronicową notę. Nota ta wyrażała rządowi kanadyjskiemu wdzięczność za przechowanie zbiorów sztuki w czasie wojny, równocześnie jednak stwierdzała niedostateczność środków podjętych przez władze kanadyjskie w celu odzyskania przez Polskę skarbów wawelskich. Kilka dni później, poselstwo polskie w Kanadzie rozesłało do całej prasy kanadyjskiej biuletyn z pełnym tekstem noty. W odpowiedzi na polską notę, kanadyjski minister spraw zagranicznych Lester B. Pearson w rządzie Williama Kinga, późniejszy premier Kanady, 20 września 1949 roku przesłał do Warszawy swoją notę. Rząd Kanady w nocy tej nadal zajmował stanowisko, że nigdy nie brał na siebie i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za opiekę, kontrolę lub przechowanie polskich dzieł sztuki<sup>46</sup>.

W ślad za notą kanadyjską, polskie MSZ poleciło wszystkim polskim placówkom dyplomatycznym i prasowo-informacyjnym za granicą przeprowadzenie intensywnej akcji propagandowo-informacyjnej celem

---

<sup>42</sup> W oświadczeniu z roku 1949 Polkowski pisał, że: „konserwacja zbiorów w czasie ich przechowywania na Wawelu, w okresie naszej niepodległości, bynajmniej nie była doskonała i wiele pozostawiała do życzenia. Arrasów i chorągwi, jak również zabytkowych broni i rzędów dla koni nie poddawano ani czyszczeniu ani odkurzaniu. Chodzi bowiem o rzekome zachowanie patyny wieków. Prace konserwacyjne ograniczono jedynie do doraźnych reperacyj. Również sposób zawieszania arrasów i innych tkanin, nie podszytych dla wzmocnienia tej tkaniny, nie był właściwy”, za: „Orzeł Biały” z 21.05.1955 r. Nr 21 (672), s.5.

<sup>43</sup> Janta (-Połczyński) A. – tamże.

<sup>44</sup> Pastusiak L. – Kraje odległe....., tamże, s. 203.

<sup>45</sup> Tamże, s. 204.

<sup>46</sup> Tamże, s. 206.

zmobilizowania opinii światowej dla poparcia polskich postulatów i starań w odzyskaniu zbiorów. Z inicjatywy ministerstwa wydana została przez Muzeum Narodowe w Warszawie broszura przeznaczona na tzw. zagranicę, dokumentującą polskie stanowisko w sprawie zabytków w Kanadzie. Broszura ta, wydana w 4000 egz. (w języku angielskim i francuskim), rozproszona została wśród instytucji naukowych, kulturalnych i artystycznych za granicą. Zawierała ona m.in. apel polskich instytucji naukowych i kulturalnych do sfer intelektualnych całego świata, piętnujący złą wolę rządu kanadyjskiego i wzywający opinię światową do poparcia Polski w jej staraniach o odzyskanie skarbów narodowych<sup>47</sup>.

Fala różnych artykułów pojawiających się w 1949 roku o złym przechowywaniu arrasów w Muzeum w Quebecu, w prasie kanadyjskiej, w tym i prasie polskiej w Kanadzie i Wielkiej Brytanii<sup>48</sup>, zmusiły opiekujących się skarbami Józefa Polkowskiego oraz współpracującego z nim od 1949 roku Stefana Kątskiego do rozesłania do redakcji tych gazet, jak pisał w wspomnieniach Polkowski *„oświadczenia stwierdzającego, jak i gdzie zbiory w owym muzeum są przechowywane, jakie prace konserwacyjne przy nich wykonujemy i jak wielką pomocą w ich należytych przechowywaniu okazuje nam rząd prowincjonalny Quebec”*<sup>49</sup>. Oświadczenie było rzeczowe, a przede wszystkim określało fachowo stan zbiorów wawelskich oraz sposób ich konserwacji i jak podkreśla Krzywda-Polkowski na dłuższy czas uspokoiło polską opinię publiczną<sup>50</sup>.

Sprawa polskich skarbów narodowych została poruszona w roku 1949 dwukrotnie na forum ONZ. Po raz pierwszy podniósł ją delegat polski Juliusz Katz-Suchy w dniu 25 kwietnia na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, atakując rząd kanadyjski za postępowanie sprzeczne z prawem narodów i Kartą ONZ, podkreślając, że rząd polski, aż do chwili odzyskania bezprawnie zatrzymanego mienia, obarcza władze kanadyjskie pełną odpowiedzialnością za los i bezpieczeństwo zabytków. W odpowiedzi na ten atak, delegat Kanady gen. Andrew Mc Naughton informował, że władze kanadyjskie pismem z dnia 2 sierpnia 1940 roku, adresowanym do ówczesnego konsula generalnego w RP w Ottawie Wiktora Podoskiego, zdjęły z siebie formalnie odpowiedzialność za los zabytków polskich na terenie Kanady<sup>51</sup>. Drugim ogólnoświatowym forum, na którym poruszano sprawę polskich skarbów narodowych zatrzymanych w Kanadzie było UNESCO. W kwietniu 1948 roku delegat polski, Henryk Birecki, zgłosił projekt rezolucji w tej sprawie. Generalny dyrektor UNESCO w odpowiedzi z dnia 12 maja 1949 roku

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 206.

<sup>48</sup> Oświadczenie to było również spokojną i rzeczową odpowiedzią na kampanię prasową znanego polskiego publicysty politycznego, konserwatysty Stanisława Cata-Mackiewicza, rozpętaną pod hasłem „ratowania” skarbów wawelskich, który udał się nawet do Stanów Zjednoczonych w trosce o skarby, jednak nigdy niepofatygował się do niedalekiej Kanady by na miejscu sprawdzić stan zbiorów. Prowadził kampanie, niewiadomo do czego prowadzącą - za: „Orzeł Biały” z 21.05.1955, Nr 21 (672), s. 5.

<sup>49</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. – tamże, s.121.

<sup>50</sup> Tamże, s. 121.

<sup>51</sup> Pastusiak L. – *Kraje odległe.....*, tamże, s. 207.

podkreślił, że biuro UNESCO nie jest wprawdzie ze względów statutowych kompetentne do merytorycznego rozpatrywania sprawy, wyraża jednak nadzieję, że rządy Polski i Kanady osiągną w najbliższym czasie porozumienie w sprawie restytucji zabytków<sup>52</sup>.

Po przyjeździe do Kanady Stefan Kątski zamieszkał w Ottawie. Zwolniony z przymusowego odpracowania 6 miesięcy na farmach rolnych, podjął się początkowo udzielania korepetycji malarskich dla dzieci. Wiódł skromne życie emigranta w stolicy Kanady. Od początku 1949 roku, przez z górą 10 lat<sup>53</sup>, co roku, na wiosnę i jesień Józef Krzywda-Polkowski wraz ze Stefanem Kątskim, a czasem z pozostałymi członkami delegacji rządu londyńskiego, udawali się na kilka dni do klasztoru w St. Anne de Beaupre, gdzie zdeponowane były arras, przeprowadzając okresowe przeglądy, Kątski zaś niezbędne zabiegi konserwatorskie<sup>54</sup>. Z każdego dokonanego przeglądu i zabiegów konserwatorskich zbiorów Krzywda-Polkowski sporządzał raport, za każdym razem przysyłał go rządowi londyńskiemu<sup>55</sup>. Tylko jeden raz, 29 kwietnia 1956 roku, ze względu na niedyspozycję zdrowotną Stefan Kątski nie brał udziału w przeglądzie konserwatorskim arrasów. Zastąpił go w ten czas w pracach sam poseł Babiński, który przyjechał na dwa dni do Quebec City<sup>56</sup>. Z czasem częstotliwość wyjazdów do muzeum, gdzie złożone były arras, zwiększyła się i jak pisze Krzywda-Polkowski „*co dwa, trzy miesiące jeździłem wraz z panem Kątskim dla dokonania potrzebnych zabiegów*”<sup>57</sup>.

Należy podkreślić, iż Stefan Kątski za wykonywaną pracę konserwatorską, poza zwrotem kosztów na dojazdy, nigdy nie pobierał żadnego stałego wynagrodzenia, traktując ją jako wielkie wyróżnienia, a zarazem jako swój obowiązek w ratowaniu wielkiego narodowego skarbu<sup>58</sup>. Włożył w tę pracę całą swoją wiedzę nabytą na studiach we Florencji oraz doświadczenie konserwatora i znawcy dzieł sztuki. Nie wiele jest źródeł traktujące o szczegółach jego pracy przy ratowaniu arrasów i innych polskich skarbów narodowych znajdujących się na terytorium Kanady. Stefan Kątski będąc nad wyraz skromnym i nieco tajemniczym, misję którą wykonywał, uważał za tajną, stąd w żadnym stopniu nie zdradzał jej szczegółów, poza faktami samego nadzoru konserwatorskiego nad zbiorami. Sam Krzywda-Polkowski pod koniec lat 60-tych, będąc 80 letnim już człowiekiem,

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 207-208.

<sup>53</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. – Posłowie prof. B. Grzeleńskiego, s.148.

<sup>54</sup> Pastusiak L. – *Kraje odległe...*, tamże, s. 99.

<sup>55</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*.- s.150-151.

<sup>56</sup> Pastusiak L. – *Kraje odległe...*, tamże, s. 105

<sup>57</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. – *tamże*, s.132-133.

<sup>58</sup>J. Krzywda-Polkowski otrzymywał niewielką gratyfikację (150 dol. kan.) za swoją pracę, wypłacaną najpierw przez konsulat generalny RP w Ottawie, a później przez poselstwo RP, ale tylko do czasu, kiedy funkcjonowało polskie poselstwo (rządu emigracyjnego), tj. do czerwca 1945 roku, potem nie posiadając stałego pobytu w Kanadzie, nie znając za dobrze języka, nie mógł liczyć na żadne inne dochody, jak tylko te z prac dorywczych, np. nocnego stróżowania w hotelu, palacza w kotłowni, czy nieco dłuższej pracy w delikatesach polskich p.p. Sławikowskich w Ottawie – przyp. aut. na podstawie J.A. Krzywda-Polkowski, *Z Wawelu do Kanady. Wspomnienia*. Płock 2001.

nagrywając swoje wspomnienia, przywołał udział Kątskiego w akcji ratowania zbiorów, ale tylko w takim zakresie jaki był powszechnie znany w publikowanym oświadczeniu z roku 1949. Należy zatem sądzić, że ewentualne szczegóły dotyczące pracy konserwatorskiej Kątskiego, zawierać mogą jedynie raporty Polkowskiego wysyłane do Londynu informujące władze polskie o dokonanych przeglądach i pracach konserwacyjnych. Temat ten pozostaje otwary dla badaczy materiałów znajdujących się w Instytucie Historycznym im. Sikorskiego w Londynie. Na tę chwilę dysponujemy jedynie informacjami upublicznionymi przez Polkowskiego i Kątskiego w oświadczeniu z 1949 roku oraz „Orle Białym z 1955 roku”, w którym obaj Panowie pisali: *„staraliśmy się w miarę możliwości ulepszać sposoby konserwacji zabytków”*<sup>59</sup>.

Zatem, gdy skarby wawelskie znalazły się na terenie Kanady, Polkowski niezwłocznie przystąpił do prac mających zabezpieczyć zbiory. Pierwszym zabiegiem wykonanym na arrasach było podszycie ich mocnym płótnem, co pozwoliło odciążenie osnowy zabytkowych tkanin. Następnie, arrasy nawijane były na drążki i układane na specjalnie zbudowanych stelażach. Podobnie rzecz się miała z zabytkowymi chorągwiami nawiniętymi na specjalne bębny, do których dorobiono specjalne skrzynie, w której bęben mógł być zawieszony i unieruchomiony. Niezwłocznie też zakupiono 38 specjalnych kufrów utrzymujące stałą temperaturę i nawilgocenie powietrza, które złożono w sali gdzie przechowywane były zbiory<sup>60</sup>. Z wszystkich miejsc, w których zbiory były przechowywane, najlepszym okazał się gmach rządowego prowincjonalnego muzeum w mieście Quebec, gdzie zbiory zostały „uwięzione” na polecenie premiera tej prowincji Duplessisa. Spoczywały one w ogniotrwałym skarbcu, posiadającym pancerne drzwi i stałą ochronę służb bezpieczeństwa. Obaj kustosze dwa razy do roku lub gdy była potrzeba częściej, udawali się za zgodą premiera Duplessisa do skarbcza, dokonując przeglądu zbiorów i potrzebnych prac konserwacyjnych. Korzystali zawsze z życzliwego współdziałania i pomocy organów rządu prowincji Quebec. Jak już wcześniej wspomniałem, po każdym takim przeglądzie Polkowski sporządzał pisemne raporty w wykonanych prac, przesyłając je następnie polskim władzom w Londynie.

W oświadczeniu z 1949 roku, opisane zostało szczegółowo, w jaki sposób przeprowadzane jest każdorazowe badanie, konserwowanie i następnie układanie arrasów: *”w opiece nad skarbami staramy się nie ograniczać tylko do wykonania niezbędnego minimum zabiegów konserwacyjnych, ale w miarę rozporządzalnych sił i środków wykonujemy i prace o trwalszym na przyszłość znaczeniu”*, pisali dalej: *„wszystkie zabiegi konserwacyjne wykonujemy kolejno rozkładając je na etapy, stosownie do pilności sprawy,*

---

<sup>59</sup> Polkowski ujawnił w oświadczeniu, że w roku 1940 od stycznia do czerwca we Francji, w pracowni gobelinów w Aubusson arrasy zostały dokładnie zbadane, przy czym usunięto różnego rodzaju uszkodzenia i oczyszczone je z nagromadzonego w nich przez wieki kurzu. Okazało się, iż w wyniku tych zabiegów nie straciły one pięknej patyny, lecz zajaśniały wspaniałą czystością barw. Za: „Orzeł Biały” z 21.05.1955 r., Nr 21 (672), s.5.

<sup>60</sup> „Orzeł Biały” z 21.05.1955 r., Nr 21 (672), s.5.



każde nawet najbogaciej wyposażone muzeum stosuje z natury rzeczy ten system kolejności<sup>61</sup>. Sposób przechowywania arrasów był w niezwykle pomysłowy. Najpierw tkaniny leżały na specjalnych platformach (o wym. 2,80m x 2,80m), na wysokości 1,20m od podłoża skarbcza. Jednak kustosze uznali, iż lepszym sposobem przechowywania tkanin będzie, gdy zostaną nawinięte na tekturowe rury powleczone grubym plastikiem. Wzmocnione silnym płótnem, podszytym od spodniej strony, wisiały w klimatyzowanym skarbcu w środowisku zwiększonej cyrkulacji powietrza. W sprawozdaniach Polkowski odnosi się w szczególności do sposobu, opisując poszczególne pomieszczenia skarbcza, wymieniając ich wady i zalety.

Ważną kwestią poruszaną przez kustoszy w oświadczeniu była sprawa wydatków na konserwację skarbów łącznie z niezbędnymi reparacjami i zakupami niezbędnych materiałów, narzędzi i kufrów, których łączna kwota oscylowała na około 600 dolarów rocznie. Zarówno Kątski jak i Polkowski pracowali przy skarbach honorowo, nie pobierali żadnego uposażenia, a jedynie zwrot rzeczywistych wydatków na podróże do miasta Quebec. Ogółem koszty ponoszone na opiekę nad zbiorami pochodziły ze Skarbu Narodowego, gromadzonego dobrowolnie przez wszystkich polskich emigrantów rozrzuconych po świecie, od początku jego istnienia. Wydatki te stanowiły oddzielną pozycję w budżecie państwowym rządu emigracyjnego w Londynie.<sup>62</sup>

Kiedy wreszcie sfinalizowano uzgodnienia pomiędzy kanadyjskim rządem federalnym a rządem polskim w Warszawie, uwzględniając przy tym życzenia rządu londyńskiego (tzw. Rady Trzech), by rząd polski przysłał reprezentatywną delegację ekspertów, doszło do spotkania członków komisji z Polski z opiekunami skarbów narodowych w Kanadzie. Do pierwszego spotkania z przedstawicielem komisji z Polski, doszło w połowie grudnia 1958 roku w hotelu „Elgin” w Ottawie. Z prof. Marianem Morelowskim spotkał się Józef Krzywda-Polkowski, rozpoczynając tym samym negocjacje na temat powrotu zbiorów do Polski. Do rozmów z ramienia władz londyńskich dołączył również Adam Żurowski, optujący za powrotem zbiorów do Polski oraz Stefan Kątski<sup>63</sup>, ustalając skład komisji z obu stron do udziału w przeglądzie zbiorów zdeponowanych w banku montrealskim w Ottawie.

W dniach 23 i 24 grudnia 1958, Stefan Kątski wziął udział jako rzeczoznawca z ramienia Polaków z Obozu Londyńskiego<sup>64</sup>, w pracach pierwszego przeglądu komisji do zbadania stanu części zbiorów, zdeponowanych w Bank of Montreal w Ottawie. W skład komisji weszli prof. Jerzy Szablowski jako przedstawiciel spadkobierców zmarłego w 1951 roku, kustosza i depozytoriusza skarbów

---

<sup>61</sup> Tamże – s. 5.

<sup>62</sup> Tamże- s. 5.

<sup>63</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. – tamże, s. 152.

<sup>64</sup> Swoger G. – *The Strange Odyssey of Poland's National Treasures, 1939-1961*. A Polish-Canadian story. Toronto, Canada 2004, s. 156.

wawelskich, dra Stanisława Świerz-Zaleskiego, drugi depozytariusz i kustosz Józef Krzywda-Polkowski. Na zaproszenie Polkowskiego w przeglądzie udział wzięli Stefan Kątski<sup>65/66/67</sup>, ex-sekretarz polskiego poselstwa Rządu RP na Uchodźstwie konsul Adam Żurowski jako testamentariusz posła i ministra pełnomocnego II RP w Kanadzie dr Waława Babińskiego – opiekuna skarbów wawelskich, generał lotnictwa WP Józef Zając, kolekcjoner dzieł sztuki reprezentujący interesy Rządu RP w Londynie. Ze strony polskiej uczestniczyli w przeglądzie: wspomniany już prof. Szablowski, prof. Marian Morelowski, historyk sztuki, profesor i kierownik Katedry Historii Sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim, prof. Bohdan Marconi, konserwator dzieł sztuki i profesor ASP w Warszawie, Zbigniew Drzewiecki, pianista i prezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, Witold Małcużyński, pianista i negocjator w sprawie zbiorów wawelskich. Obecny był też dr Don Cleveland Norman, wybitny ekspert w zakresie starych ksiąg religijnych oraz trzech przedstawicieli zarządu Bank of Montreal w Ottawie, jak również adwokaci obu stron Gaston Vincent i A. Markus<sup>68</sup>. 24 grudnia po zakończonym przeglądzie, sporządzono protokół o stanie zbiorów. Członkowie komisji jednomyślnie wyrazili opinię, którą później wszyscy podpisali, o szkodliwości dalszego przechowywania obiektów w pomieszczeniach bankowych. Opinię tę Krzywda-Polkowski wraz Żurowskim przesłali do Londynu<sup>69</sup>. 5 stycznia 1959 roku Londyn przysłał telegramem zgodę na powrót tej części zbiorów, które zdeponowane były w Bank of Montreal do Polski.

Jednak wydanie jednej części skarbu narodowego zdeponowanego w banku montrealskim w Ottawie, który 18 stycznia 1959 roku odpłynął najpierw do portu w Nowym Jorku, a 21 stycznia szwedzkim statkiem „Sztokholm” do Polski, nie zakończyło procesu zwrotu polskich zbiorów. Przeszkodą do zwrotu okazało się stanowisko premiera Duplessisa, który uznał rządzących w Polsce komunistów za zagrożenie dla polskich obiektów muzealnych. Sytuacja wydawała się nie mieć pozytywnego wyjścia. W sprawę zaangażował się więc Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, który podjął się mediacji za pośrednictwem znanego mu kanadyjskiego kardynała Paula E. Legera z Montrealu, przesyłając mu list z prośbą, w której podkreślał potrzebę, jak najszybszego powrotu polskich zbiorów do kraju. Kardynał Leger z kolei przedstawił list z argumentacją polskiego hierarchy kościelnego premierowi Duplessisowi i mimo włączenia się do sprawy i pozytywnej opinii arcybiskupa Quebecu Maurica Roya, Duplessis pozostawał nieugięty przy swoim stanowisku. Przełomem w sprawie okazała się dopiero śmierć Duplessisa 7 września 1959 roku. Rozmowy kardynała Wyszyńskiego z przedstawicielami Episkopatu Kanady nabrały tempa. Kardynał Leger i arcybiskup Roy oraz władze federalne w Ottawie, wszystkie argumenty i sugestie prymasa Wyszyńskiego kierowały do następców premiera Duplessisa. Jednak niespodziewanie wystąpiły

<sup>65</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. – tamże, s.129.

<sup>66</sup> Pastusiak L. – *Kraje odległe.....*, tamże, s. 323.

<sup>67</sup> Szablowski J. – *Skarby wawelskie.....* tamże.

<sup>68</sup> Grzełoński B. – *Dyplomacja i arrasy*, s. 141.

<sup>69</sup> Krzywda-Polkowski J.A. - *Z Wawelu do Kanady*. Posłowie prof. B. Grzełońskiego, s.153-154.

pewne perturbacje na wyrażenie ostatecznej zgody na powrót zbiorów do Polski. Związane były z samymi premierami rządu prowincjonalnego Quebecu. Jeżeli następca Duplessisa Paul Sauve przychylił się pozytywnie do sprawy, to już w styczniu roku 1960 Sauve niespodziewanie zmarł, zaś jego następca Antonio Barette, również przychylny sprawie, niestety szybko utracił swoje stanowisko. Następnym premierem Quebecu Jean Lasage dążył do jak najszybszego załatwienia sprawy zbiorów i ich powrotu do Polski<sup>70</sup>.

W dniu 31 grudnia 1960 roku obie strony, tj. przedstawiciel rządu prowincjonalnego Quebecu i przedstawiciele ze strony Polski podpisali dokument o przejęciu przez stronę polską zbiorów. 2 stycznia 1961 roku 132 arrasów wawelskich oraz inne obiekty zostały spakowane do skrzyń i odjechały pod eskortą policji, najpierw do Bostanu, a z tamąd odpłynęły statkiem „Krynica” do Polski.

Po powrocie arrasów do Polski w 1961 roku prof. Szablowski wraz z komisją konserwatorską, badającą stan kolekcji po jej powrocie do kraju, sporządziła sprawozdanie, w którym m.in. pisała, cyt.: *„niektóre egzemplarze wróciły w lepszym stanie, niż z kraju wyjechały”*<sup>71</sup>, świadczy ona dobitnie o uznaniu pracy konserwatorskiej i opieki nad cennymi zbiorami oraz wielkiego profesjonalizmu jaki włożyli obaj kustosze, Polkowski i Kątski w ratowanie skarbów polskiego dziedzictwa kulturowego<sup>72</sup>. Wcześniej podobną opinię wystawił pracy kustoszów Krzywda-Polkowskiego i Kątskiego, prof. Karol Estreicher, jako przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie, sprawując doraźną pieczę nad wawelskimi skarbami również w Kanadzie, do której przybył w 1958 roku, gdzie Krzywda-Polkowski za zgodą Babińskiego udzieloną jeszcze przed 1957 roku, pokazał Estreicherowi wawelskie arrasowe. We wspomnieniach Estreicher pisał, że *„ambicją Polkowskiego jest oddać arrasowe Polsce, na Wawel, zbiory w nie gorszym stanie jak je z Wawelu zabrał”*<sup>73</sup>, co należy czytać jako komplementujące uznanie kilkunastoletniej pracy i opieki nad skarbem narodowym obu konserwatorów.

Bohaterowie tej opowieści od dawna już nie żyją. Stanisław Świerz-Zaleski zmarł w 1951 roku w Polsce w Zakopanem. Poseł Wacław Babiński zmarł na emigracji w Montrealu w Kanadzie w roku 1957. Karol Estreicher, poświęcając życie rewindykacji polskich dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej, działalności naukowo-publicystycznej oraz społecznej, zmarł w roku 1984.

Józef Krzywda-Polkowski do Polski nie powrócił, pozostał na emigracji. Zmarł w Ottawie w Kanadzie w 1981 roku. Był czynnym działaczem tamtejszej Polonii,

---

<sup>70</sup> Tamże, s. 158.

<sup>71</sup> Grzeloński B. – Dyplomacja i arrasowe, tamże, s. 182-183.

<sup>72</sup> W niewielkiej pracy autorstwa prof. Szablowskiego pt. *Skarby wawelskie. Skarby kultury narodowej* (Kraków 1961), profesor wspomina zasługi Krzywdy-Polkowskiego w ratowaniu skarbu narodowego.

<sup>73</sup> Tamże – s. 116.

wiceprezesem Klubu Polsko-Kanadyjskiego. Pod koniec życia, ze względu na słabnący wzrok, nagrał swoje wspomnienia na taśmę magnetofonową, z której później stworzono maszynopis. Maszynopis ze wspomnieniami przekazano na Wawel, gdzie przeleżał wiele lat. Kanadyjska publikacja wspomnień Polkowskiego ukazała się w tygodniku „Głos Polski” w Toronto. W Polsce zaś, publikacja pod tytułem „Z Wawelu do Kanady”, ukazała się w Wydawnictwie Naukowym Novum w Płocku w 2001 roku, oparta jest *in extenso* na maszynopisie Józefa Krzywda-Polkowskiego. Powstała z inicjatywy prof. Bogdana Grzełońskiego, rektora Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz byłego dyplomaty - ambasadora RP w Kanadzie w latach 1997-2000, który publikację opatrzył swoim wstępem, posłowiem oraz przypisami, wprowadzając czytelnika w klimat powojennej polskiej rzeczywistości i niełatwych biografii tych, którzy rzeczywistości tej nie zaakceptowali.

Stefan Kątski do Polski też nie powrócił, pozostał jak wielu na emigracji w Kanadzie. Za wieloletnią pracę i oddanie nad ochroną polskiego dziedzictwa narodowego, 3 maja 1977 roku Stanisław Ostrowski, Prezydent RP na Uchodźstwie, odznaczył Stefana Kątskiego - Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (PR)<sup>74</sup>. Niestety, z racji charakteru wykonanej misji, niewiele znajdziemy o nim i jego pracy konserwatorskiej w literaturze źródłowej. Tylko kilku autorów, oprócz Józefa Polkowskiego, wspomniało o jego pracy przy ratowaniu naszego najważniejszego dziedzictwa kulturowego. Staralem się usilnie, na ile pozwalała mi dostępność źródeł, przedstawić jak najwięcej szczegółów działalności Stefana Kątskiego przy ratowaniu polskich zbiorów narodowych, zachowując je w pamięci współczesnego czytelnika.

Wszyscy, o których wcześniej pisałem, uczestniczyli w tych wydarzeniach, niekiedy sensacyjnych, które mogłyby stać się kanwą filmu – o skomplikowanej polskiej historii, o wojnie, ale i współpracy, o naszej kulturze i tradycji, o ludzkiej odwadze i poświęceniu, wreszcie o ludzkich ułomnościach, uprzedzeniach, dylematach, poniewierce. Ale również o tym - co w naszej kulturze i dziejach jest takie rzadkie – dobrym zakończeniu. Każdy z nich, razem i z osobna w jakimś szczególnym stopniu przysłużył się sprawie ratowania polskiego skarbu narodowego, który dziś może być oglądany i podziwiany przez pokolenia Polaków urodzonych już po wojnie, jako materialny dowód naszej narodowej historii i kultury.

Stefan Kątski wraz z malarką Zofią Romerową i Bronisławą Michałowską, należał do czołowych artystów fali wojennej w Kanadzie. Jego krótka biografia znajduje się w Słowniku Kanadyjskich Artystów (A dictionary of Canadian Artists)

---

<sup>74</sup> Komunikat o nadaniu Orderu Odrodzenia Polski. *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 28, Nr 4 z 31 grudnia 1977.

Collina MacDonalda [w Kanadzie używał fonetycznej formy nazwiska – Kontski – przyp. aut.] oraz Biographical index of artist in Kanada, Evellyn de R. McMann.

Prace artysty widnieją w wielu kanadyjskich katalogach sztuki malarskiej i nie tylko, bo wiele z nich wyeksponowanych jest w Bibliotece Polskiej im. Wandy Stachewiczowej, Polskiego Instytutu Naukowego na Uniwersytecie McGill w Montrealu, w Kanadzie oraz w prywatnych kolekcjach (np. rodziny Misztelów czy Liebichów z Montrealu – informacja własna uzyskana od Pani dr K. Szrodt). Kolekcje te nie są rzeczą jasną całością twórczości Kątskiego, wiele obrazów uległo rozproszeniu. Artysta w znacznej mierze utrzymywał się z malowanych przez siebie obrazów, stąd wiele obrazów jest dziś nie do odszukania. Znajdują się w prywatnych rękach. Ze wspomnień najstarszych członków Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu wynika, iż obrazy Kątskiego cieszyły się wielkim powodzeniem, na równi z Rafałem Malczewskim, który był autorem najlepiej sprzedających się prac, wśród polskich artystów tworzących w Kanadzie, osiągały nie rzadko ceny 500 dolarów kanadyjskich, co w latach 50 i 60 XX wieku uważano za sukces<sup>75</sup>.

Wypada mi też wspomnieć, że Stefan Kątski przez wiele lat był aktywnym członkiem Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu. Jego wiedza z wielu dziedzin sztuki, stanowiła istotny wkład w rozwój i działalność tej niezwykle ważnej dla Polaków żyjących w Kanadzie. W czytelni głównej Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachewiczowej Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu znajdują się obrazy autorstwa Stefana Kątskiego, przekazane w darze dla Instytutu przez dyplomatę II RP konsula Jerzego Korwin-Piotrowskiego malowane dla niego przez Kątskiego.

Stefan Kątski zmarł 24 maja 1978 roku. Pochowany został z honorami polskiego oficera, w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Weteranów „Field of Honour” (Pole Chwały) w Pointe Claire, Quebec, Kanada<sup>76</sup>. Nie założył rodziny, pozostał bezpotomnym. Stefan Kątski był zasłużonym działaczem Polonii kanadyjskiej, której członkowie do dziś, przy okazji licznych jubileuszy i uroczystości polonijnych, z szacunkiem wspominają postać artysty.

Postać tego wielkiego i niezłomnego artysty wraz z autorem niniejszego opracowania postanowili uczcić i przywrócić do pamięci współczesnych, członkowie stowarzyszenie społeczno-kulturalnego działającego pod nazwą Związek Rodu Kątskich w Sanoku, skupiające członków starożytnego polskiego rodu, projektem pn. „*Stefan Kąski (1898-1978) artysta malarz z Sanoka*”. Patronatem honorowym projekt objął Burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro. Projekt realizowany

---

<sup>75</sup> Informacja własna autora uzyskana od Stefana Władysiuka – bibliotekarza Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachewiczowej Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu.

<sup>76</sup> Bieniecki K., Czerwieński L.A. – Groby żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Cmentarzu Weteranów „Field of Honour” (Pole Chwały) w Pointe Claire, Quebec, Kanada – Montreal 2003. Strona internetowa przygotowana przez Polski Instytut Naukowy w Kanadzie, Bibliotekę Polską im. Wandy Stachewicz w Montrealu, Uniwersytet McGill, Montreal 2005 - <http://www.biblioteka.info/pointeclaire/>.

będzie w latach 2017-2018. Rozpoczęciem projektu była zaś sesja poznawcza zorganizowana wraz z Muzeum Historycznym w Sanoku w salach zamku sanockiego w dniu 25 kwietnia 2017 r. pn: „*Uhonorowanie pamięci Stefana Antoniego Kątskiego (1898-1978), artysty-malarza*”, której gościem była dr Katarzyna Szrodt z Montrealu, od 20-tu lat zajmująca się polskimi artystami emigracyjnymi w Kanadzie.

Powyższy tekst w znacznej mierze jest ekstraktem z pracy mojego autorstwa, zatytułowanej: „*Ród Kąckich vel Kątskich z Kątów h. Brochwicz. Przyczynek do dziejów rodów rycerskich Małopolski. Studium historyczno-genealogiczne dziejów rodu od połowy XIV wieku*”. Sanok 2015.

## Bibliografia

- Ayer J. – *Beautifying church brings pointer rare contentment*. The Montreal Gazette, Montreal, March. 1, 1952
- Bieniecki K., Czerwieński L.A. – *Groby żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Cmentarzu Weteranów „Field of Honour” (Pole Chwały) w Pointe Claire, Quebec, Kanada – Montreal 2003*. Strona internetowa Polskiego Instytutu Naukowego oraz Bibliotekę Polską im. Wandy Stachewicz w Montrealu, Uniwersytet McGill, Montreal, 2005 – <http://www.biblioteka.info/pointeclaire/>
- Dobrowolski T. – *Prace konserwatorskie. Województwo Śląskie, Warszawa 1938*
- Grzełoński B. – *Dyplomacja i arrasy. Wokół powrotu zbiorów wawelskich do Polski 1945-1961*. Kraków 2016
- Guryn A. - *Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, Montreal, Kanada 2007* – <http://www.franciszkanie.org/kanada/mbcz/pelna%20historia.html>.
- Jant-Pończyński A. – *Szalona ewakuacja*. Wiadomości. Rok 8, Nr 32 (384), Londyn 1953.
- Kozakowska-Zaucha U. – *Zrzeszenie Artystów Plastyków „Zwornik”*. CULTURE.PL czerwiec 2012
- MacDonald C. – *A Dictionary of Canadian Artists*, Montreal, National Gallery of Canada 1963
- Komunikat o nadaniu Orderu Odrodzenia Polski*. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, s. 28, Nr 4 z 31 grudnia 1977
- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Sztab Generalny – *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923
- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Sztab Generalny – *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924
- Ministerstwo Spraw Wojskowych, Sztab Generalny – *Rocznik Oficerski 1934*, Warszawa 1934
- Niemojewski L. – *Siedem cudów świata*, Warszawa 1938
- Pastusiaak L. – *Kraje odległe a jednak bliskie. Polska – Kanada 1945-1961*. Toruń 2002
- Polkowski (-Krzywda)J.A. - *Z Wawelu do Kanady. Wspomnienia*. Opracowanie i wstęp B. Grzełoński. Płock 2001

- Stachowicz J. red. – *Księga Pamiątkowa Gimnazjum Męskiego Sanoku 1888-1958*. Sanok 1958
- Swoger G. – *The Strange Odyssey of Poland's National Treasures, 1939-1961. A Polish-Canadian story*. Toronto, Canada 2004
- Szablowski J. – *Skarby wawelskie. Skarby kultury narodowej*. Kraków 1960.
- Szrodt K. – *Powojenna emigracja polskich artystów do Kanady – Rozwój życia artystycznego nowej rzeczywistości w latach 40 i 50 XX wieku.*(Zarys problematyki w świetle prasy kanadyjskiej. *Archiwum Emigracji, Studia – Szkice – Dokumenty*. Toruń 2010, Zeszyt 1-1 (12-13)
- Szrodt K. – *Artysta i Talent na emigracji. Z cyklu felietonów „Żyli wśród nas”*. Biuletyn Polonijny, Marzec 2013. Montreal, Kanada
- Waruszyński Z. – *Obrazy z dziejów polski w kościele M.B. Częstochowskiej w Montrealu*, w: *Golden Jubilee of the White Eagle, Polish Socjety, Montreal 1952*, Kanada
- Weiselberger C. – *Colors freshness features Kontski's Paintings – The Ottawa Citizen, 26 Aprils 1948*
- Związkowiec – *Braterstwo – Tolerancja – Oświata*. Nr 2, 7 Styczeń 1959, Toronto, Kanada

*Zbiór fotografii*  
*z życia Stefana Kątskiego i działalności artystycznej*





Gimnazjaliści od Królowej Zofii, Stefan Kąski (siedzi w I rzędzie, drugi od prawe), fot. z 1913 r. fot. MH w Sanoku



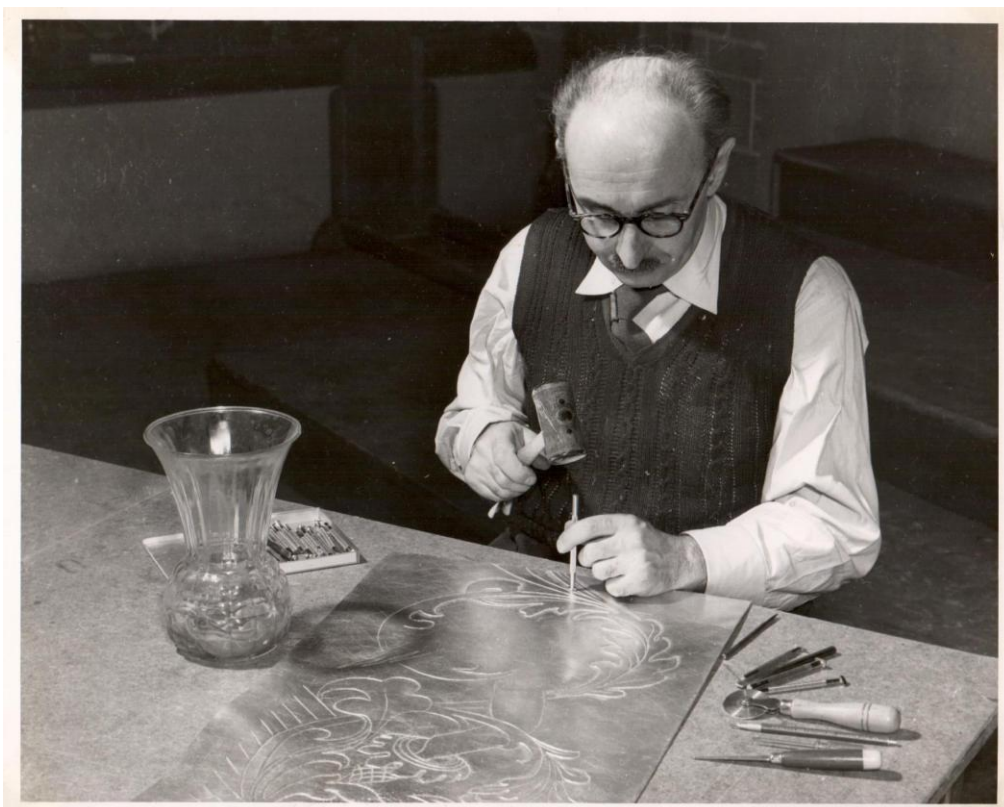
Stefan Kąski (w płaszczu i kapeluszu), pośrodku płk. A. Liebich i gen. Dyw. Wilhelm Orlik-Rickemann (stojący bokiem) obóz szkoleniowy w Szkocji, 1948r., fot. arch. rodz. Flory Liebich, Montreal



Siedzą od lewej: gen. Antoni Schylling Irena Rządowolskich Liebichowa, płk. Andrzej Liebich, gen. Kazimierz Sosnkowski, generałowa Antonina z Kondziółów Tokarzewska-Karaszewiczowa, pośrodku na dywanie siedzi Stefan Kątski, fot. z przed 1957r. fot. arch. rodz. Flory Liebich, Montreal



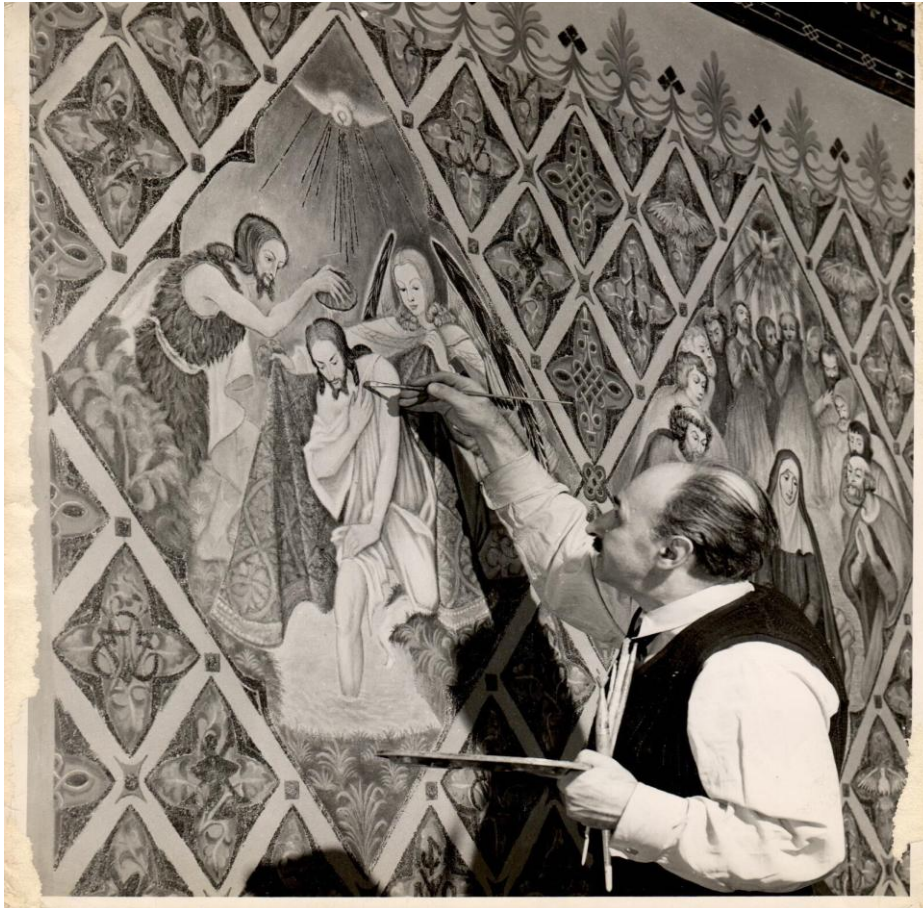
Stefan Kątski w swojej pracowni renowacji przy Ave. Leval des Rapides, Montreal, II poł. lat 60-tych XX w., fot. arch. rodz. Flory Liebich, Montreal



Stefan Kątski w trakcie tworzenia dekoracji kurdybanowej, fot. arch. parafii MBCz Montreal



Stefan Kątski w trakcie tworzenia dekoracji kurdybanowej, fot. arch. parafii MBCz Montreal



Stefan Kątski w trakcie malowania fresku w prezbiterium kościoła MBCz, fot. arch. parafii MBCz Montreal



Stefan Kątski w trakcie tworzenia polichromi w prezbiterium kościoła, fot. arch. parafii MBCz Montreal



Stefan Kątski z Ireną Liebichowa w salonie jej domu w Montrealu, na tle obrazu jego autorstwa pt. Arundel z 1954. arch. rodz. Flory Liebich z Montrealu



Tablica nagrobna kpt. Stefana Kątskiego Alei Zasłużonych na Cmentarzu Weteranów „Field of Honour” (Pole Chwały) w Pointe Claire, Quebec, Kanada, fot. K. Szrodt



Brama wejściowa Cmentarza Weteranów „Field of Honour” w Pointe Claire, Quebec, Kanada, fot. K. Szrodt



Kościół MBCz w Montrealu, prezbiterium z polichromią i dekoracjami kurdybanowymi ołtarza głównego, fot. K. Szrodt



Kościół MBCz w Montrealu, prezbiterium z polichromią i dekoracjami kurdybanowymi ołtarza głównego, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt





Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



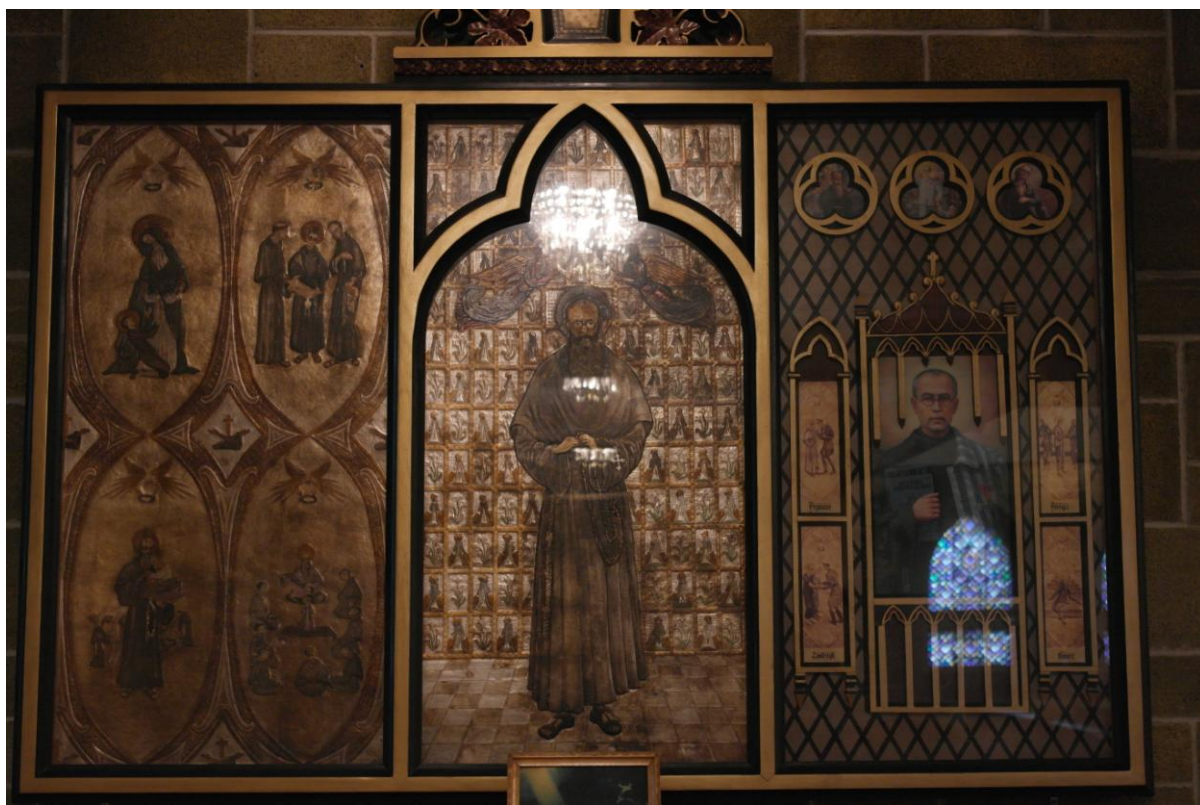
Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



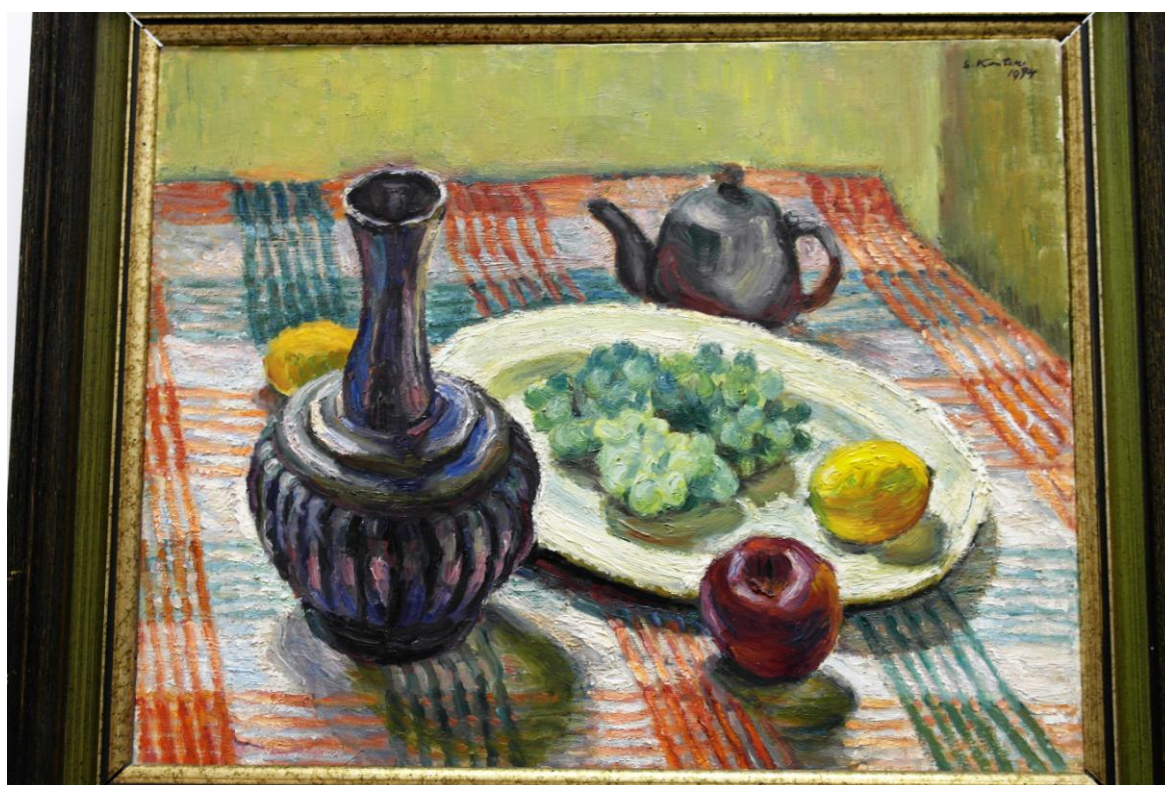
Fragment dekoracji kurdybanowej, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Fragment dekoracji kurdybanowej ołtarza głównego, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



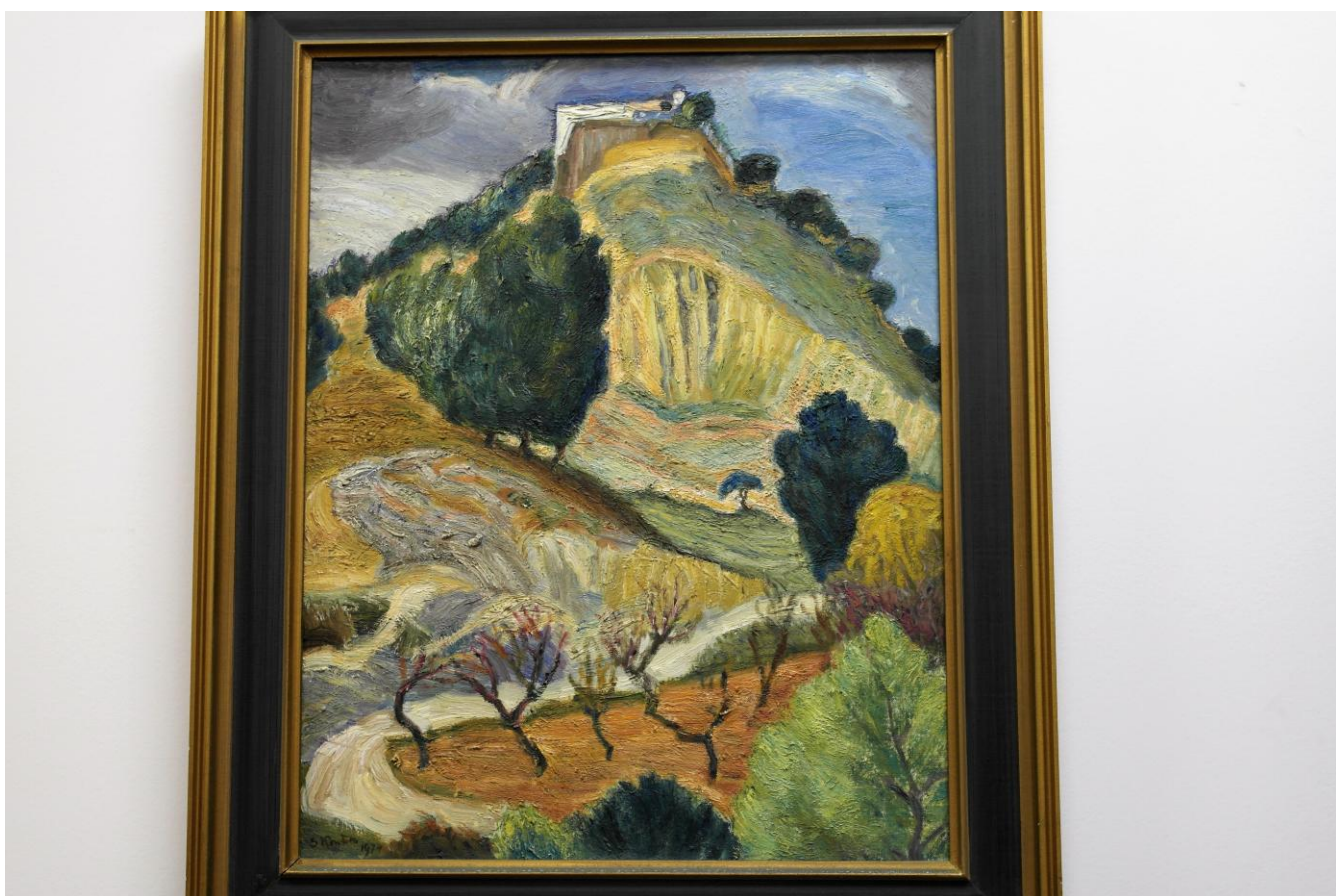
Fragment dekoracji kurdybanowej ze scenami z życia św. Maksymiliana Kolbego, kościół MBCz Montreal, fot. K. Szrodt



Stefan Kątski „Martwa natura” 1974, zb. Biblioteka Polska - PIN w Montrealu



Stefan Kątski „Martwa natura” 1974, zb. Biblioteka Polska, Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu



Stefan Kątski „Pejzaż z widokiem” 1974, zb. Biblioteka Polska - PIN w Montrealu



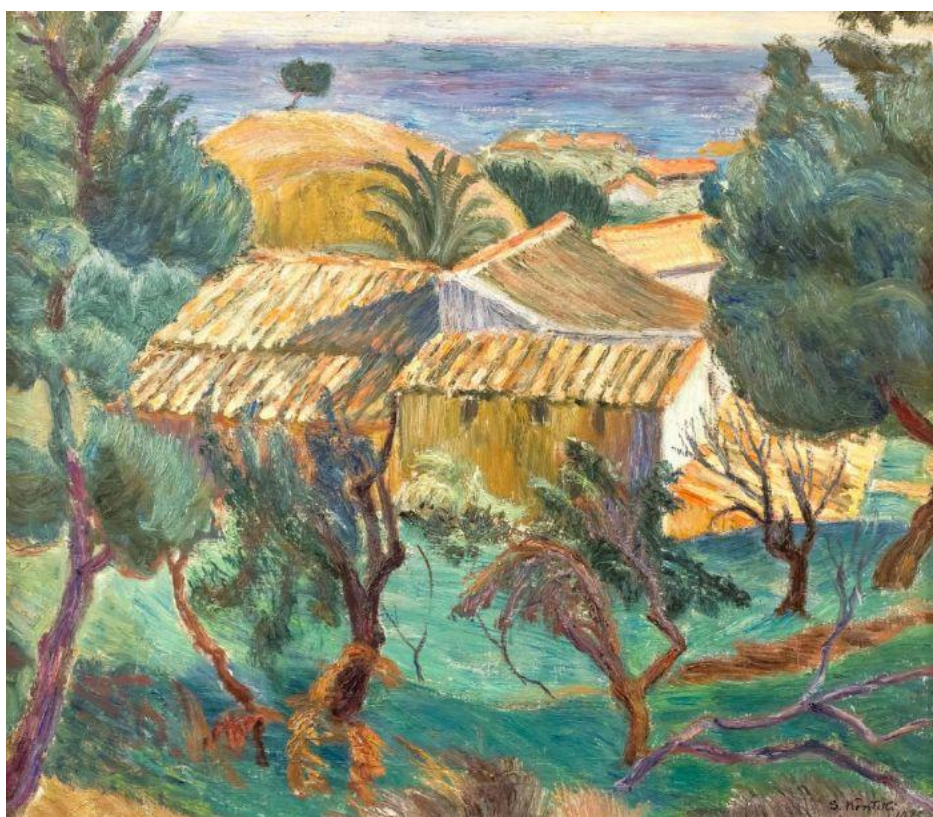
Stefan Kątski „Martwa natura:” 1974, zb. Biblioteka Polska - PIN w Montrealu



Stefan Kątski „Uliczka:” 1974, zb. Biblioteka Polska - PIN w Montrealu



Stefan Kątski „Pejzaż.” 1972, zb. Biblioteka Polska - PIN w Montrealu



Stefan Kątski „Pejzaż nadmorski” 1975, wł. Emilii i Krzysztofa Kątskich z Lublina

**Niniejszy tekst chroniony jest prawem autorskim. Wszelkie prawa zastrzeżone.**